

biuletyn informacyjny

NSZZ ~~SOLIDARNOSC~~ Politechniki Wrocławskiej



"Spisane będą czyny i rozmowy..." Cz. Miłosz

Nr 55

marzec 1986

Chrystus zmartwychwstał jest
nam za przykład dan jest ...

Cierpienie i okrutna śmierć na krzyżu -
potem tryumf Zmartwychwstania,

Każdego roku przejmujemy nas od nowa ogrom cierpienia zadanego
Prawdzie i Dobru przez zaślepione Zło i nową daje radość
Zmartwychwstanie Tego, który jest Miłością.

Życzenia rosnącej wrażliwości na zło, które Cię spotyka, a jeszcze
bardziej na zło wyrządzane innym, zwłaszcza całemu społeczeństwu,
odwagi i radości przezwyciężania zła i nadziei na łaskę Zmartwychwstania
osobistego i narodowego, na skarb największy -
myśl wolną w wolnej Ojczyźnie

Wielkanoc, 1986

składa Uczelniana Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność" PWR

.....
Bo gdy w kole biesiady serce nas nie łączy,
Gdy różnorodne myśli mieszkać z sobą muszą,
Gdy dusza duszy pojąć, zrozumieć niezdolna -
Próżno nektar napojów hojnie się wysączy:
Śmiechy, piosenki, biesiady - wszystko jest katuszą;
W mnie rozkosz i życie, gdy moje myśl wolna.

C.K. Norwid, Samotność

UWOLNIĆ Władysława Frasyniuka

21 lutego Sąd Najwyższy utrzymał "wyrok" 3 1/2 roku więzienia dla
WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA. Przywódca dolnośląskiej "Solidarności" nie po-
pełnił żadnego przestępstwa, a jednak już 4-ty rok przetrzymywany
jest w więzieniu, gdzie jest upokarzany, bity i maltretowany.

Ten człowiek, który z bezprzykładną odwagą i poświęceniem realizo-
wał wolę swoich wyborców, płaci teraz swą osobą i swym zdrowiem ra-
chunek, wystawiony przez rządzącą ekipę całemu Dolnemu Śląskowi. To
na Nim władza mści się za hardość i niepokorę naszego Regionu. To On
i Jego rodzina mają "odpokutować" za nas.

NIE WOLNO NAM NA TO POZWALAĆ. Obowiązkiem moralnym, a nie aktem Job-
rej woli, każdego z nas jest czynne występowanie w Jego obronie.

Wzywamy wszystkich członków SOLIDARNOSCI i wszystkich uczciwych ludzi
do podjęcia skoordynowanej walki o uwolnienie WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA.

Walkę tę prowadzić będziemy w kolejnych, nasilających się etapach.
NA POCZĄTEK wzywamy wszystkich do codziennego gromadzenia się o g. 17⁰⁰
w kościele św. Klemensa przy Al. Pracy, dla wspólnego odmawiania modlit-
wy różańcowej w intencji uwolnienia WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA i wszystkich
więźniów politycznych.

Codziennie uczestnictwo w tym nabożeństwie należy traktować jako orga-
nizacyjny nakaz moralny.

Jednocześnie wzywamy wszystkich uczestników do zachowania w czasie
nabożeństwa i na terenie kościoła nastroju powagi i skupienia.

Wrocław, 22.02.1986 r.

za RKS NSZZ "Solidarność"
regionu Dolny Śląsk
Marek Muszyński

Czy już byłeś?

APEL DO KOMISJI OCEN

W związku z akcją okresowych ocen pracowników apelujemy do wszystkich członków komisji o rzetelną ocenę merytoryczną i nie kierowanie się w tej ocenie doraźnymi naciskami czynników politycznych, którym zależy na oczyszczeniu uczelni z umysłów niezawisłych. A ustawa stwarza im te możliwości, choć nie byłoby wola społeczną uzależnienie oceny pracownika naukowo-dydaktycznego od postawy obywatelskiej i gotowości budowania socjalizmu takiego, jaki proponują obecni władcy. Postawa obywatelska, to nie służenie interesom partii, lecz troska o nasze polskie dziedzictwo i służenie społeczeństwu zgodnie z jego wolą i oczekiwaniami.

Większości pomocniczych pracowników naukowych okres mianowania mija w przyszłym roku. Przedłużenie mianowania na dalsze lata może być istotnie uzależnione od uzyskanej obecnie oceny, bowiem według art.132 ust. 1 pkt 2 nowej ustawy na stanowisku pracownika naukowo-dydaktycznego może być zatrudniona osoba, która:

"w pełni akceptuje konstytucyjne zasady ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kieruje się nimi w swojej działalności..."

Możecie się więc spotkać z nieuzasadnionymi merytorycznie naciskami, by niektóre osoby nie zostały zbyt dobrze ocenione, co ułatwiliby czystkę wśród tej grupy pracowników w przyszłym roku.

Bądźcie tego świadomi i nie ułatwiajcie realizacji tych planów. Niech partia to robi w k a s n y m i rękami - nie waszymi.

Wrocław, marzec 1986

UKK WSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej.

ODRAŻAJĄCY ANONIM

W ostatnich tygodniach członkowie Senatu i kierownicy jednostek organizacyjnych stali się adresatami wysłanego pocztą anonimu, dotyczącego działacza ZNP w Politechnice Wrocławskiej. Treść tego listu obciąża go czynami popełnionymi w przeszłości przez jego ojca.

Styl listu, słownictwo, zarzuty /m.in. "Syn utrzymuje nadal z rodzicami najbliższe kontakty i jest zwyczajnym szubrawcem"/ jednoznacznie wskazują na kwalifikacje moralne anonimowego autora /autorów?/. Nie wyobrażamy sobie autorytetu moralnego władnego zabronić kontaktów syna z ojcem, nawet gdyby był obciążony zarzucanymi w liście czynami. Cokolwiek z podnoszonych oskarżeń jest prawdą, obecnie pozostaje wewnętrzna tragedia tej rodziny.

Nie do przyjęcia jest i wzbudza sprzeciw stosowanie metody odpowiedzialności zbiorowej. Stosowano ją już w okresie wielkiej czystki w Rosji Radzieckiej, znana jest z czasów okupacji hitlerowskiej, nie może być wzorcem bliskim Polakom. Metoda dyskwalifikowania ludzi na podstawie czynów ich bliskich, za które nie mogą ponosić ani bezpośrednio, ani nawet pośrednio odpowiedzialności musi budzić wstręt, a przyjęta forma szkalującego anonimu do końca obnaża autorów tego listu. Uczciwi ludzie pisane przez siebie listy i petycje podpisują własnym nazwiskiem, nawet jeżeli przez to narażają się na represje.

Aktywiści aktualnie działającego ZNP nie zdobyli społecznego uznania ani naszej sympatii - nie z powodu czynu swoich rodziców, lecz swoim własnym postępowaniem i tylko za to mogą być rozliczani.

Nie jest to pierwsze sięgnięcie po anonim na naszym politechnicznym podwórku. W listopadzie ubiegłego roku był rozrzucony "list otwarty..." anonimowych "Wyborców", atakujący p. Rektora i kilku profesorów cieszących się społecznym autorytetem. Można się spodziewać następnych. Pamiętajmy! K a ż d y anonim jest moralnie odrażający, a jego autorzy są ludźmi tchórzliwymi i nie mogą być głosem społecznego sumienia.

Redakcja

ISTNIEJĄ NA ŚWIECIE SZCZĘŚLIWE NARODY...

Zło, które ludzie znosili cierpliwie jako nieuniknione wydaje się nieznosne z chwilą, gdy w umysłach zaświta myśl, że można się spod niego wyłamać.

Alexis de Tocqueville

Wybory. Władze fałszują wyniki i ogłaszają swoje zwycięstwo. Opozycja neguje wyniki wyborów.

Nie, to nie Polaka AD 1985. To F i l i p i n y AD 1986. Buntują się dwaj generałowie /w tym minister obrony/, dyktator wprowadza stan wojenny, internuje kilkadziesiąt osób, na ulicach pojawia się wierne Marcosowi wojsko. W tym samym dniu następuje zaprzysiężenie dwóch prezydentów: dotychczasowego oraz uznawanego przez opozycję, kościół i lud.

Marcos wysyła wojsko przeciw "buntownikom". Generałowie, za pośrednictwem radiostacji katolickiej, apelują do ludności o wyjście na ulicę. Apel jest również ogłoszony w kościołach Manilli. W 50 minut po ogłoszeniu apelu 800 tys. do 1 mln mieszkańców Manilli bokuje sześćokilometrowy odcinek szosy ze stolicy do koszar oddzielając zabarykadowanych tam "buntowników" od oddziałów Marcosa. W pierwszych rządach matki z dziećmi, księża, zakonnicy i zakonnice. Rozmodlony tłum trzyma w rękach krzyże i różańce, palą się tysiące światec.

Czołgiści Marcosa nie byli w stanie przeciwstawić się tłumowi śpiewającemu pieśni religijne i wręczającemu żołnierzom żółte kokardy i kwiaty, nie rozpoczęli bratobójczej walki.

Marcos z grupą swoich zwolenników opuszcza Filipiny i odlatuje amerykańskim samolotem na Hawaje. Nowe władze Filipin ogłaszają amnestię. Kilkumilionowa rewolucja bez gwałtu skończona.

Podziw i szacunek budzi determinacja Filipińczyków, którzy po ponad 20 latach reżimu Marcosa dostrzegli nadzieję odmiany losu i wykorzystali ją. Na uwagę zasługuje też i rezygnacja Marcosa, który nie wykorzystał wszystkich możliwości obrony.

A. Grajewski kończy swój artykuł w Gościu Niedzielnym /nr 11 z 16 marca 1986/ zdaniem, które warto zacytować:

"Szczęśliwe są mimo wszystko narody, których dyktatorzy i skompromitowani generałowie doświadczając wrogości całego narodu wsiadają do helikoptera i odlatują..."

Jakże nam daleko do Filipin.

Motto

"Do Szanownej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Upzejmie donoszę, że Polacy to też Murzyni tylko że biali."

Czym różni się Polska od Filipin?

Głównie tym, że są tam komuniści. W partyzantce. Komuniści /filipińscy/ bojkotowali wybory, a powinni byli głosować na Marcosa. Gdyby go poparli może rzeczywście wygrałby Marcos, a ZSRR nie popełniłby gafy składając mu gratulacje.

Teraz będzie trudniej. Jak udowodnić, że pani Corazon Aquino jest wrogiem ludu, skoro niedawno liczne rzesze społeczeństwa wyszły na ulicę by ją poprzeć? Jak obwiniać ją o drugi ciążący na kraju?

Mam dla partyzantki komunistycznej konkretną propozycję: zanim zabiorą się za wykańczanie p. Aquino niech przyjadą do nas. Pokażemy im, jak się wychodzi z kryzysu, jak się spłaca dług, jak się normalizuje i jak się rozmawia jak Filipińczyk z Filipińczykiem. Trudno będzie tylko odstąpić im naszą sytuację geopolityczną. Ale może się uda?

c-c

WŁADYSŁAW FRASYNIUK MUSI BYĆ UWOLNIONY !

Informacje... Informacje... Informacje...

Na inauguracyjnym posiedzeniu nowej Rady Głównej min. Miśkiewicz stwierdził m.in. "Ocena nauczycieli akademickich w 1986 roku, wynikająca z wynogów ustawy, powinna uwzględniać zarówno dorobek naukowy kadry, zaangażowanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz postawę obywatelską wskazującą gotowość do aktywnego włączenia się w realizację potrzeb socjalistycznej Polski".

W związku z zarządzoną przez p. Rektora oceną pracowników przypominamy, że wg art. 133 ust. 1 nowej ustawy ocena obejmuje wyniki pracy naukowej oraz postawę obywatelską. Zainteresowanym zwracamy uwagę na ust. 2 tego artykułu:

"Art. 133 ust. 2. Okresowe oceny pracowników naukowo-dydaktycznych przeprowadza rektor uwzględniając zarazem stopień zapewnienia pracownikom odpowiednich środków do prawidłowej i terminowej realizacji ich obowiązków".

W Warszawie odbył się III Kongres Nauki Polskiej. Komitet organizacyjny Kongresu składał się początkowo z ministrów i wyższych urzędników, potem dołączono przedstawicieli placówek naukowych. Komitet ustalił listę osób zaproszonych według sobie znanego klucza. Wielu wybitnych uczonych polskich nie znalazło się na tej liście. Została również ustalona z góry lista osób mających zabrać głos. /za TM, nr 159/. Uczestnicy otrzymali karty wstępu pieczętowane pieczęcią Biura Ochrony Rządu. Przygotowane wcześniej opracowania Zespołów przedstawiali przewodniczący. W dyskusji, z nielicznymi wyjątkami, mówiono o sprawach "jedynie słusznych", dominował znany od dawna ton służebności i natychmiastowej przydatności nauki dla gospodarki. Znany nam dobrze prof. T. Porębski /jako jedyny/ postulował rozprawienie się z niepokorną częścią naszego środowiska. /inf. własna/

Z migawki telewizyjnej z Kongresu wynika, że uczestniczył w nim również i sekretarz KW dr E. Myszka. Przypominamy, że uczyony ten /rac. PWR od 1970 r., od 1977 adiunkt, dorobek publikacyjny - 8 artykułów do 1979 r., 1 artykuł w latach 80-84/ zyskał światowy rozgłos dzięki konferencji prasowej rzecznika prasowego, na której min. Urban zaprzeczył prawdziwości informacji jakie tow. Myszka złożył na posiedzeniu senatu PWR. /patrz BI nr 50, z października 1985/

Przed Kongresem Nauki odbyło się we Wrocławiu spotkanie z jego przyszłymi uczestnikami. Spotkanie otwierała pierwsza dama wrocławskiej intelektualistów i naukowców, której /z pomieszczenia karteek/ zdarzyło się powitać towarzysza J. Pawlikowskiego /aktywista szczebla wojewódzkiego, następcę B. Kędzi w KW/ p r z e d towarzyszem T. Porębskim /aktywista szczebla centralnego/. Taki skandal towarzyski.

Gen. Jaruzelski pochwalił się przed tygodnikiem "Le Monde": "Po raz pierwszy w historii naszej partii czterech członków obecne-go składu Biura Politycznego to autentyczni robotnicy". Jest to osiągnięcie niespotykane jak na zjednoczoną partię robotniczą. Do pozostałych odnoszą się napisane blisko 70 lat temu trafne słowa Żeromskiego: "...koczodany partyjne, których pracy nikt nie widział i których zdolności nigdzie i w niczem się nie ujawniły".

Informacje kończymy śmiesznością z Nowej Etiopii. W związku z Dniem Kobiet gen. Mazur /porozumiewszy się uprzednio z Radą Zakładową ZNP oraz uczelnianym kołem Ligi Kobiet Polskich/ zarządził, że każda z pań otrzyma rajstopy, miarę kawy o wartości 60 zł, oraz 20 zł na zakup cukru i ciastka. Wrzątek we własnym zakresie.